№ 151. Łódź, Wtorek 3 czerwca 1919 r. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie Mk. 16.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.

Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.50. Kwartalnie 19.50.

Cena numeru pojedyńczego 20 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 75 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 12 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2.50 Mk., w tekście 3 Mk., po tekście 1.80 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.25 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Smiertelna igła zwycięstwa.

—o—

Bajka o zaczarowanej królewnie tak popularna mówi, że gdy królewna ukłuła się zaczarowaną igłą stopniowo poczęła omdlewać i wreszcie wraz z całym dworem zasnęła... Mimowoli przypomina się ta popularna bajka, kiedy myśli się o wielkich wypadkach naszych czasów...

Zwycięska Entente'a — Piękna królewna — ukłuła się igłą zaczarowaną zwycięstwa, poczęła omdlewać, tracić siły i oto na oczach naszych już jest bliska snu. Wyjdą na scenę inne duchy, inne osoby działające, ale Piękna Królewna Entente'a w znaczeniu sojuszu wielkich mocarstw, które zwyciężyły Niemcy schodzi z widowni.

Pamiętamy przecież, jak w listopadzie 1918 r. mówiono o dyktowaniu warunków Niemcom, o ich rozbrojeniu jakiemi skorpjonami wręczone były pierwsze zmiany rozejmowe. Ile dziesiątków tysięcy wagonów mieli Niemcy oddać koalicji, ile setek tysięcy krów zwrócić mieli Francji, a ile pługów parowych i innych narzędzi rolniczych oddać.

Wówczas już, zdawało się, że Niemcy są rozbite doszczętnie, że nic więcej do mówienia nie mają. Pozostawały jak gdyby do załatwienia tylko pewne formalności: spisanie traktatu, który Niemcy nolens volens muszą podpisać, odebranie zagrabionych terytorjów i odszkodowania. Od tego czasu, minęło pół roku i te „drobne formalności" dotąd nie są wypełnione, a co ważniejsze Królewna Entente'a już tak jest zarażona trucizną z igły zwycięstwa, tak omdlała, że dotąd nie powiedziała Niemcom, czego ostatecznie od nich żąda.

Bo przecież dopiero 7 maja w uroczystej formie przedstawiono Niemcom projekt traktatu. Ale i ten projek pełen był luk niedomówień, dwuznaczników. Udzielono Niemcom dwóch tygodni czasu do namysłu.

Termin odroczono im znowu o tydzień. A przez ten czas Niemcy za przykładem danym w czasach brzeskich przez Rosję sowiecką pozyłali notę za notą, protest za protestem i szykowali swoje kontr-propozycje. Okazało się, że rozmowa, której miało nie być, rozwija się na dobre. Okazało się także że nie tylko Niemcy mają jeszcze wiele do powiedzenia, ale że omdlewająca Entente'a bardzo chce ich słuchać.

Stało się tak przedewszystkiem dla tego, że Entente'a rozpada się na swoje pierwiastki chemiczne. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że niema ani jednej sprawy (oprócz teorji i deklamacji), w której panowała zgodność opinji wśród członków koalicji.

Mówi się już teraz wyraźnie o nowym sojuszu włosko-francusko-belgijskim. Sojusz ten oczywiście ma charakter antyanglosaski. A dodać trzeba, że i pomiędzy Anglją a Stanami Zjednoczonymi nie wszystko idzie i pójdzie gładko.

Do tego nowego trójprzymierza francusko-włosko-belgijskiego mają być łaskawie dopuszczone Polska i Rumunja.

Było by to jakieś przymierze pokrzywdzonych przez kongres paryski. Bo za pokrzywdzoną uważa się i Francja (nie otrzymała bez zastrzeżeń zagłębia Saary i odszkodowań), Belgja (chodzi też o odszkodowania) Włochy (nie dostały Fiume), Rumunia (ma nie otrzymać Banatu), wreszcie Polska (nie dostaliśmy Gdańska, Śląska Cieszyńskiego, Spisza, Orawy, zakwestjonowano nasze granice wschodnie).

Ten oto sojusz narodów pokrzywdzonych przez traktat i drugi sojusz Anglji ze Stanami Zjednoczonymi zastąpić mają omdlałą królewnę ententę.

Wątpliwe jednak, aby ta nowa kombinacja polityczna była żywotnią a raczej, by miała siłę wykonawczą, która by mogła wbrew Anglo-Sasom z obu części świat ułożyć nowe warunki pokoju.

Wyłączając z tego sojuszu, Polskę, która jednakże sama o własnej sile wojskowej toczy walki obronne na wszystkie strony i ani na chwilę na laurach swoich zwycięstw nie spoczywała, wszyscy inni członkowie nowego przymierza są zatruci igłą zwycięstwa i akcji militarnej w szerokim zakresie prowadzić nie mogą.

Przypatrzmy się po kolei tym państwom. Rumunja z dość dużą łatwością wprawdzie komunistów węgierskich, ale jednak hucznie zapowiedzianego zajęcia Budapesztu dokonać nie może. Jednocześnie zaś na innym swoim froncie poważnie jest zagrożona i odnosi porażki; rosyjskie wojska sowieckie zajęły już część Besarabji, a wreszcie w połowie przedarły front rumuński c 10 wiorst wgłąb pod wsią Tiwertacz. Z dobrych źródeł wiem, że zarządzona ostatnio mobilizacja w Rumunji nie powiodła się; włościanie nie stawili się na punkty zborne.

A więc o wielkiej akcji militarnej armji rumuńskiej mówić nie można.

Zwycięska, lecz najbardziej zalana krwią w wojnie Francja do wypraw na większą skalę też nie jest zdolna. Dowodem tego fatalny los ekspedycji na południe Rosji.

Francja może jeszcze zebrać poważną garść zawodowych żołnierzy t. j. ludzi, którzy w ciągu 5 lat wojny odzwyczaili się od wszelkiej innej pracy i tylko na wojence spędzać potrafią życie.

Jest to armja w rodzaju tych, które potykały się w wojnie 30-letniej, są to siły najemne, ale nie wielka armja narodowa. Ta Francja oczywiście też posiada, ale rzucić ją teraz do nowej wojny było by, zdaje się, niemożliwością.

Pod tym względem zupełnie wyraźna jest sytuacja we Włoszech, które o żadnej wojnie myśleć nie mogą. Armja belgijska sama przez się też nie stanowi siły, która mogła by o czemkolwiek decydować.

Gdyby wojna przez to nowe przymierze miała być prowadzona z Niemcami bez udziału państw anglosaskich i wbrew ich woli, to pomimo osłabienia, rozbicia i wyczerpania Niemiec wyniki mogły by być zgoła niespodziewane.

Zatrzymaliśmy się dłużej na tej ewentualności, aby na przykładzie stwierdzić, że królewna — Entent'a walcząca ze smokiem niemieckim właściwie już zasnęła i że w żadnej formie dawnej obudzić się nie da.

Nowy układ międzypaństwowy musi być ustalony w innej drodze — potęgi zbrojnej, czary, królewny nie wystarczą. Musi naprawdę prawo i sprawiedliwość wejść w życie, aby ludzkość do normalnego i kulturalnego życia wrócić mogła.

t. r.

O ziemie polskie

Komunikat polski (Poznańskie).

Komunikat głównego dowództwa z dnia 2 czerwca.

Grupa północna:

Pod Broniewem, Rynarżewem i Paterkiem odparto patrole niemieckie. Pod Ludwikowem nieprzyjaciel ostrzeliwał minami nasze pozycje. Na odcinku Kujawskim i Budzyńskim silny ogień broni ręcznej. Na reszcie frontu spokój.

Grupa zachodnia:

Na południe od Warty na odcinku Leszczyńskim odpędzono silny patrol niemiecki. Pod Kolnem lotnik niemiecki ostrzeliwał nasze pozycje. Nowy Swiat nieprzyjaciel obrzucał minami. Zresztą zwykła strzelanina.

Grupa południowa:

Na odcinku Rawickim spokój. Pod Bestwinem i Urszulą odparto zaczepki patroli niemieckich. Klin nieprzyjaciel obsadził ponownie bez walki.

Wroczyński, generał-podporucznik szef sztabu.

Paderewski o plebiscycie na kresach.

Paryż, 2 czerwca.

(P. A. T.)

Havas. Przedstawiciel dziennika „Le Matin" odbył wywiad z Paderewskim, który powiedział: P l e b i s c y t t o j e d y n a metoda uregulowania przyszłych losów ludności na rozległych obszarach na wschodzie Polski, ale plebiscyt możliwy jest dopiero po wyswobodzeniu z pod obcego panowania. W tym celu Polska postanowiła wyprawę do Wilna.

Niemcy się pocieszają.

Wiedeń, 2 czerwca.

(Tel. wł. „Głosu Polskiego").

Biuro Wolfa donosi z Berlina:

Według otrzymanych tutaj informacji miały się miarodajne koła koalicyjne wyrazić wobec premjera Paderewskiego, że sympatje koalicji względem Polski oziębiły się widocznie, albowiem okazało się, że polacy, mimo swych zapewnień, że ograniczą się jedynie do obrony, atakują na wszystkich frontach.

Naczelnik Państwa w Grodnie.

Grodno, 2 czerwca.

(P. A. T)

Wczoraj Naczelnik państwa odwiedził Grodno. Cała ludność bez różnicy narodowości i wyznania zgotowała mu uroczyste i serdeczne przyjęcie. Pociąg stanął na dworcu grodzieńskim o godz. 8 pp. Naczelnik państwa wyszedł ze świtą w towarzystwie angielskiego generała Carton de Wiard i odbył przegląd kompanji honorowej. Na powitanie zgromadzili się na dworcu przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych na wschodzie, a mianowicie generalny komisarz cywilny ziem wschodnich Osmołowski, dowódzca frontu gen. Szeptycki, komisarz okręgowy Jarmontt, dowódzca twierdzy Grodna gen. Palewicz, prezydent miasta Listowski i inni. Prezydent miasta przy słowach powitania podał w imieniu ludności chleb i sól.

Następnie cały orszak udał się w samochodach i powozach do kościoła farnego, gdzie w czasie nabożeństwa przemawiali do Naczelnika państwa dziekan ks. Zebrowski, a następnie biskup polowy ks. Gall z ambony do wojska. Po nabożeństwie odbył się na placu przed farą przegląd oddziałów wojskowych załogi grodzieńskiej oraz defilada różnych szkół i cechów oraz ochron polskich i żydowskich. Wśród jednych i drugich, niektóre wystąpiły ze swoimi sztandarami. Tłumnie zgromadzona na placu ludność, wznosiła gromkie okrzyki na cześć Naczelnika państwa oraz naczelnego Wodza i armji polskiej. Wśród tych owacji, Naczelnik państwa pojechał na zamek, gdzie zgromadzili się przedstawiciele 800 organizacji miejscowych oraz ludności ziemi grodzieńskiej.

Wśród licznych przemówień zwróciły ogólną uwagę powitania wygłoszone kolejno przez duchownych wszystkich wyznań. Przemawiał więc grodzieński biskup prawosławny, pastor ewangielicki i rabin. Prezes centralnej rady białoruskiej Aleksiuk z przejęciem i zapałem mówił o nowej epoce, która teraz nadeszła również dla białorusinów, gdy po wielu latach ucisku obcych, dzięki Polsce i Naczelnikowi Piłsudskiemu, zawitała dla tych ziem era wyzwolenia i pomyślności.

Ludność polska miasta i wsi, witała Wodza z zapałem i rozrzewnieniem nie do opisania. Miasto było udekorowano polskimi sztandarami narodowymi i miało wygląd prawdziwie odświętny w tym dniu prawdziwie świątecznym. Obchód zakończył się wspólnym obiadem w hotelu „Royal".

Odezwa rządu niemieckiego do ludności kresów wschodnich.

Nauen, 2 czerwca.

(T. A. T.).

(Radjo warsz.) Rząd niemiecki wydał następującą odezwę do ludności niemieckiej we wschodnich prowincjach: „Kontrprojekt niemiecki, przedłożony w Paryżu, podkreśla z należytą energją utrzymanie zwierzchnictwa niemieckiego nad powiatami niemieckimi wschodnich Niemiec. Dowodzi on, że ani Górny Śląsk, ani Prusy zachodnie, ani Gdańsk, ani Klajpeda nie powinny być oderwane od Niemiec, że Prusy wschodnie nie mogą być uszkodzone przez wstawienie korytarza polskiego pomiędzy części ziemi niemieckiej. Należy teraz poprzeć ten kontrprojekt i wszystko uczynić, by nie osłabić jego wrażenia. Ten kto daje przeciwnikom pretekst do wkroczenia do Niemiec może być uważany za ich wspólnika. Niemcy ze wschodu strzeżcie się tego niebezpieczeństwa za pomocą dyscypliny i spokoju. Niech umysły nie zrównoważone nie narażają na szwank losu Niemiec, szczególniej Niemiec wschodnich. Dyskusja, nie zaś zatargi, oto hasło dzisiejsze. Jeżeli przeciwnicy odrzucą nasze propozycje, to rząd niemiecki potrafi powziąć decyzje, których wymaga życie całego narodu niemieckiego.

—o—

Komunikatu Sztabu generalnego P. A. T. nie nadesłała (Przyp. red.)

Ententa ma rządzić w Niemczech.

Berlin, 2 czerwca.

(P. A. T.).

(Radjo poz.). W ostatnim zeszycie „Zukunft Ratenau“ dowodzi, że Niemcy powinny dołożyć wszelkich starań, ażeby układ wersalski uległ zmianie na lepsze. Jeżeli to nie nastąpi, to nie należy probować oporu ani biernego, ani czynnego. **Brockdorf Rantzau wówczas ma przedłożyć entencie dekret rozwiązania zgromadzenia narodowego i dymisję prezydenta rzeszzy wraz z całym gabinetem oraz wezwać ją, by przyjęła na siebie natychmiast wszelkie prawa zwierzchnirze rządu niemieckiego, jak nie mniej ogólną władzę rządową w Niemczech.**

Narady parlamentarne w Berlinie.

Berlin, 2 czerwca.

(P A. T.)

Radjo pozn. Telegraficznie zwołano do Berlina posłów wszystkich odłamów politycznych. W pierwszych dniach tego tygodnia odbędą się ważne narady frakcyjne.

W Nadrenji.

Berlin, 2 czerwca.

(P. A. T.)

Radjo pozn. W sobotę zgromadzili się posłowie prowincji nadreńskiej i omawiali dążności separatystyczne tej dzielnicy.

Przyszłość Austrji niemieckiej.

Ljon, 2 czerwca.

(Radjo Tel. Korr. Bur.)

Według projektu traktatu, który ma być wręczony austryjackiej delegacji, Austrja niemiecka będzie w przyszłości krajem zamieszkałym przez tylko 7 miljonów mieszkańców.

Warunki, tyczące się rozbrojenia, przypominają zobowiązania nałożone na Niemcy. Armja przestanie istnieć, a zamieni ją rodzaj policji o sile 20—30 tysięcy ludzi. Marynarka austryjacka wogóle znika z powierzchni świata i zostaje podzielona między koaljantów.

Warunki dla Austrji.

Paryż, 2 czerwca.

(P. A. T.)

Radjo pozn. Warunki pokojowe będą doręczone delegacji austryjackiej w sobotę. Przedstawiciele państw, ktore zerwały stosunki z Austrją zastanawiali się nad propozycjami i uwagami pana Bratianu. Na wniosek Wilsona, który wygłosił mowę pojednawczą będą pojedyńcze klauzule ponownie rozpatrywane.

Koniec sporu o Rjekę.

Paryż, 2 czerwca.

(P. A. T.)

Havas. „Chicago Tribune“ pisze, że sprawa Rjeki została uregulowana. Włochy wycofają swoje wojska a związek narodów obejmie zarząd portu.

Paryż, 2 czerwca.

(P. A. T.).

Radjo pozn. „L'Information“ donosi, że w sobotę przed południem ostatecznie załatwiono sprawę Rjeki na posiedzeniu, w którym między innymi wzięli udział Pasicz i Trombicz oraz delegacji amerykańscy. Rjeka ma otrzymać specjalną autonomję.

Na drodze do pokoju powszechnego.

Kontrpropozycje niemieckie.

(Dokończenie).

Nauen. 1 czerwca.

(P. A. T.)

Radjo warsz. W końcu memorjału swego Niemcy oświadczają, że punkty traktatu pokojowego, tyczące się zbiorowych umów, które mają być zawarte między niemcami z jednej strony, a państwami sprzymierzonymi i sojuszniczymi z drugiej strony, nie są możliwe do przyjęcia dla nich. Niemcy proponują, iżby zamiast zawarcia tych konwencji, traktaty istniejące przed wojną między stronami kontraktującymi odzyskały moc obowiązującą z wyjątkiem spraw, które ratyfikuje traktat pokojowy. Rządy sprzymierzone i sojusznicze nie mają prawa wyrządzać siłą szkody robotnikom niemieckim. Klauzule projektu traktatu pokojowego w sprawie prawodawstwa robotniczego traktują robotników poprostu, jako przedmiot tranzakcji ekonomicznych. Pokój, któryby nie zapewnił równouprawnienia robotnikom, którbyby nie nadał charakteru międzynarodowego prawom i przepisom regulującym ich losy byłby ciężkim pogwałceniem zasadniczych praw ludzkości.

W ostatnim rozdziale memorjału niemieckiego powiedziane jest, że gwarancje wykonania jakich żąda projekt preliminarzy pokojowych są nie do przyjęcia.

Możliwość napaści ze strony Niemiec jest wykluczona. Niemcy nie zawahają się znieść fortyfikacji na swoich granicach zachodnich (?). Są one również całkiem bezbronne na morzu. Okupacja mogłaby jedynie utrudnić lub uczynić zgoła iluzorycznym wykonanie zobowiązań odszkodowania przyjętych przez Niemcy. Pociągnęłoby to za sobą ogromne koszty dla Niemiec. Zakłóciłoby bieg życia gospodarczego w samych Niemczech. Ludność krajów okupowanych byłaby pod wielu względami skrępowana w stosunkach z ojczyzną. Wobec tego niemcy oczekują, iż terytorja okupowane będą ewakuowane po podpisaniu pokoju, w pierwszym zaś rzędzie przyczółki mostowe. W międzyczasie winny być zawarte umowy w celu unormowania okupacji, gdyż obecny stan rzeczy nie może pod żadnym warunkiem trwać dalej. Okupacja powinna posiadać charakter wyłącznie wojskowy. Wodzowie armji okupacyjnej nie mogą mieć żadnej innej władzy, niż ta jaką posiadają w czasie pokoju wodzowie wojsk niemieckich. Ludności powinno być zapewnione korzystanie z pełni praw obywatelskich zaś władze sądowe i administracyjne powinny spoczywać w ręku jedynie kompetentnych czynników niemieckich.

Łączność pomiędzy właściwymi niemcami, a terytorjami okupowanymi nie powinna napotykać żadnych przeszkód. — Wszystkie zarządzenia i przepisy wydane przez władze okupacyjne, któreby nie odpowiadały wyżej wymienionym postulatom, będą musiały zostać odwołane natychmiast po podpisaniu pokoju. Rządy sprzymierzone i sojusznicze mają do rozporządzenia środki daleko skuteczniejsze niż przemoc i gwałt, aby zapewnić wykonanie warunków pokojowych.

Wielkie zmiany dokonały się w nowych Niemczech. Odtąd żadne państwo nie będzie mogło istnieć samo przez się, lecz potrzebować będzie pomocy i zaufania sąsiadów. Niemcy czują się godnymi tego zaufania.

Hr. Rantzau o pokoju.

Berlin, 2 czerwca.

(P. A. T.)

Radjo pozn. Z Wersalu donoszą: W rozmowie z przedstawicielem ajencji „Europa Press“ hr. Brockdorf-Rantzau oświadczył między innymi: Gdyby w październiku r. 1918 przedłożono narodowi niemieckiemu do przyjęcia zamiast przedwstępnej umowy o zasadach pokojowych przyznanie się do grzechów, to byłby on walczył dalej. **Teraz dalej walczyć nie** może, ale zawsze jeszcze może powiedzieć „nie“.

Na zapytanie czy tym samym minister wyklucza wszelką dalszą możliwość pomyślnego wyniku dalszej pracy delegacji niemieckiej, Brockdorf odpowiedział: Pragnieniem moim jest i nadal przeciwników naszych przekonać o tem, że panowie: Wilson, Lloyd Georg i Clemenceau wobec dziejów świata nie są obowiazani odgrywać roli sędziów całego świata. — Jeżeli wstawiam się w ich położenie, to czuję, że lękałbym się takiego upodobniania się do Pana Boga.

Z chwilą usunięcia z dokumentu pokojowego moralnej ozdoby, która ma polegać na wymierzaniu kary, stanie się on w pewnej mierze dla Niemiec możliwym do przyjęcia. Rozumiemy, że jako zwyciężeni, musimy ponieść ofiary pod względem potęgi i mienia. Nie zgadzamy się zaś na to, by jako zbrodniarze podpisać zepchnięcie nas do drugiej klasy narodów.

Na zapytanie, czy żądane zmiany obaliłyby cały układ projektu pokojowego, minister odpowiedział: Tego bym nie mógł twierdzić. Jest w tym projekcie ogromny zapas solidnej pracy umysłowej, którą możnaby spożytkować jeśliby chciano postanowienia sformułowane teraz z najostrzejszą stronniczością tylko na korzyść naszych przeciwników, zmienić pod kątem widzenia, którby jedynie odpowiadał sprawiedliwości. I tak pozostały by jeszcze wielkie kamienie obrazy, które należałoby w ten sam sposób uprzątnąć.

Niemcy żądają odszkodowań.

Paryż, 2 czerwca.

Biuro Reutera donosi:

Podobno Niemcy zamierzają wystawić kontrwymagania, żądając około 18 miljardów marek odszkodowania za straty, jakie ponieśli przez blokadę.

Niemcy grożą.

Berlin, 2 czerwca.

(P. A. T.)

Radjo pozn. Pisma niemieckie stwierdzają, że ewentualne usiłowania wojsk polskich obsadzenie ziem przyznanych polakom napotka na nieugięty opór ludności.

Zastrzeżenie niemieckie.

Paryż, 2 czerwca.

(P. A. T.)

Havas „Petit Journal“ pisze: Niemcy zachowują dla nas ostatni jeszcze manewr a mianowicie referendum, gdyż hr. Brockdorf Rantzau jest upoważniony do podpisania z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez plebiscyt.

Socjaliści niemieccy przeciwko podpisaniu.

Berlin, 2 czerwca.

(P. A. T.)

(Radjo pozn.) „Deutsche Tages Zeitung“ zamieszcza odezwę socjalisty Welsa, który domaga się, aby niemcy nie podpisali podyktowanego pokoju, a tymsamym całą odpowiedzialność za przedłużenie obecnego stanu zrzucili na imperjalizm ententy.

Wkroczenie wojsk ententy na ziemie niemieckie, pisze „Deutsche Tages Zeitung“, nastręczy najlepszą sposobność do zrewolucjonizowania proletarjatu całego świata. Żadna siła na świecie nie może zmusić niemców do położenia podpisu pod układ wersalski.

Nielson, członek zarządu duńskiej socjalnej demokracji, ogłosił w piśmie „Vorwärts“ list otwarty do socjalno-demokratycznego biura międzynarodowego, wzywający międzynarodówkę socjalistyczną do natychmiastowej akcji. Stwierdza on, że warunki ententy w niczem nieuwzględniły życzeń, wyrażonych niegdyś na konferencji socjalistycznej w Bernie.

Wynik wyborów w Poznaniu.

Poznań, 2 czerwca.

(P. A. T.)

Według dotychczasowych wyników wyborów wczorajszych do sejmu ustawodawczego w Poznaniu padło: na listę 1-szą (Żenkteller) 3 głosy, na listę drugą (kompromisową) 54,000, na listę trzecią (socjalistyczną) 4.200 głosów, na listę 4-tą stronnictwa ludowego 85000 głosow. Co do prowincji obliczenie jeszcze trwa.

Sprawa uznania rządu Kołczaka.

Paryż, 2 czerwca.

(P. A. T.)

Havas spoźn. „Temps“ dowiaduje się, że rada 4-ch postanowiła wystosować do admirała Kołczaka notę, w której ustala warunki pod jakimi mogłaby uznać urzędowo rząd jego w Omsku. Państwom sprzymierzonym chodzi jedynie o dopomożenie Rosji do utworzenia ustroju wolnościowego. Są one gotowe uznać rząd omski pod warunkiem, że oświadczy on, iż zamierza szanować swobody narodu rosyjskiego, w szczególności w jaknajkrótszym czasie zwołać konstytuantę. Jeżeli tak, jak tego należy się spodziewać, Kołczak upewni co do tego rządy sojusznicze i sprzymierzone, to one natychmiast uznają go urzędownie i zaproszą by wysłał przedstawicieli na konferencję pokojową.

Ruch strejkowy we Włoszech.

Wiedeń, 2 czerwca.

(Tel. wł. „Gł. Pol.“).

„Lokalanzeiger“ donosi z Lugano:

W mieście Biella w Piemoncie, gdzie 20,000 robotników przemysłu wełnianego strejkuje już od trzech tygodni, proklamowano w tych dniach strejk generalny.

Według „Avanti“ strejk ten rozszerza się na cały okręg przemysłowy. Rząd wysłał znaczne posiłki wojskowe do Biella. Robotnicy urządzili barykady, doszło do wielokrotnych starć, podczas których strzelano.

W Apulji niepokój trwa, w Polo del Colle tłum zaatakował ratusz. Wojsko dało ognia, przyczem trzy osoby zabito i wiele raniono.

W Neapolu urzędnicy prywatnych biur i sklepów proklamowali strejk. Strejkujący przeciągają tłumnie przez miasto i zmuszają wszędzie do zamykania sklepów

Na wielkim wiecu kolejarzy w Medjolanie zagrożono wielkim strejkiem, jeżeli ministerjum nie przyjmie wszystkich żądań kolejarzy.

Wzburzenia w Portugalji.

Lizbona, 27 maja.

(P. A. T.)

Havas pozn. Wiadomość z Paryża o traktacie pokojowym, dotyczącym Portugalji budzi w kraju wielkie wzburzenie. Ruch celem **protestu ogarnia** wszystkie **warstwy społeczne. Wysłano wiele adresów do delegacji portugalskiej w Paryżu oraz do pana Clemenceau, Wilsona i Lloyda Georga.**

Marsz greków.

Paryż, 2 czerwca.

(P. A. T.)

Havas. „Daily Mail“ donosi ze Smyrny, że greckie wojska posuwają się ze Smyrny w stronę Magnezji. „Matin“ notuje liczne *wypadki starć w Smyrnie*, gdyż wrogie usposobienie między grekami, turkami a włochami wzrasta.

Odznaczenia włoskie.

Paryż, 2 czerwca.

(P. A T.)

Radjo pozn. Król włoski nadał włoski krzyż waleczności królowi i królowej belgijskiej, marszałkowi Foch i Petin oraz kilku innym generałom francuskim,

Piękny dar.

Lwów, 2 czerwca.

(P. A. T.)

Odnośnie do wiadomości, że generał Iwaszkiewicz otrzymał do dyspozycji 1000 morgów ziemi dla inwalidów polskich, dowiaduje się „Gazeta Lwowska“, że dar ten uczyniła Felicja hr. Skarbkowa, żona posła Aleksandra Skarbka. Dar ten składa się z 1000 morgów ziemi, wydzielonych z majątku Nikłowice i Orchowice w powiecie Mościskim. Hr. Skarbkowa zawiadomiła o swoim darze gen. Iwaszkiewicza, który przedstawił 100 kandydatów inwalidów obecnej wojny.

Warszawa.

—o—

Przed zmianami w gabinecie.

(w) W związku z wystąpieniem licznych posłów przeciwko gospodarce finansowej obecnego rządu, w kołach sejmowych mówi się teraz wiele o mającej nastąpić wkrótce rekonstrukcji gabinetu.

Podobno ma być utworzony gabinet koalicyjny. Atakiem przeciwko rządowi kieruje głównie prawica, która pragnie jaknajszybszego ustąpienia ministra spraw wewnętrznych, Wojciechowskiego, ministra pracy Iwanowskiego, ministra sprawiedliwości Supińskiego. Jak się dowiadujemy dr. Wróblewski ustąpić ma wkrótce ze stanowiska wice ministra spraw zagran.

Przedstawicielstwa polskie zagranicą.

(w) Niedawno podaliśmy listę przedstawicieli Polski zagranicą.

Obecnie dowiadujemy się, że skład poszczególnych legacji będzie następujący:

Londyn: Zastępca posła Mikołaj Jurystowski, naczelnik wydziału do spraw koalicyjnych min. spraw zagraniczn., drugim zastępcą będzie poseł Liberman. Lym

sekretarzem będzie p. Galpern, II-gim — Józef hr. Potocki.

Rzym. Przy kwirynale: Radca legacyjny Wł. Boranowski, sekretarze Roger hr. Raczyński, Konstanty Jeleński.

Przy Watykanie: Radca—dr. Maciej Loret, sekretarze: hr. Roman Rzyszczeński i J. Skrzyński.

Białogród. Radca legacyjny prof. Antoni Sujkowski, członek delegacji Naczelnika państwa w Paryżu.

Praga. Radca poselstwa, dyrektor P. A. T., oraz szef sekcji prezydjum Rady ministrów, dr. Haltrecht Wysocki, sekretarze Wł. Günter, Leszek Malczerski.

Jak się dowiadujemy lewica sejmowa zamierza wystąpić bezwzględnie przeciw kandydaturze ks. Eust. Sapiehy na posła w Londynie.

Przyczyny noty Pralona.

(w) Jak twierdzą w sferach miarodajnych, nota posła Pralena, protestująca przeciwko kontrofensywie polskiej w Galicji wschodniej, wywołaną została koniecznością podkreślenia zupełnej solidarności, jaka panuje wśród aljantów we wszystkich bez wyjątku sprawach. Chodzi im o to, szczególniej teraz w ciągu podpisywania traktatu, ażeby dowieść niemcom, iż na nieporozumienie wśród aljantów liczyć nie mogą.

—o—

Dlaczego gen. Iwaszkiewicz podał się do dymisji.

„Dziennik Ludowy" lwowski pisze:

Dziś endeckie gazety całej Polski podają, że motywem, który prośbę o dymisję wywołał, miał być rozkaz wstrzymania ofenzywy.

Otóż z autorytetywnego źródła się dowiadujemy, że rozkazu wstrzymania obecnej ofenzywy absolutnie nie było.

Natomiast wszechpolacy zabiegali o to, aby dowództwo armji „Wschód" objął inny, milszy im generał, zaś gen. Iwaszkiewicz miałby objąć podrzędniejsze stanowisko.

Widać intryga wszechpolska została udaremniona, skoro gen. Iwaszkiewicz pozostaje na dotychczasowem stanowisku.

—o—

Krwawe zajście pomiędzy żołnierzami a policją.

Rozbrajanie policjantów. Jeden zabity, sześciu rannych.

W niedzielę wieczorem, w Warszawie, na Pradze, miało miejsce krwawe zajście pomiędzy żołnierzami i policją. Przebieg wypadków tych, według informacji policji komunalnej i urzędu śledczego, miał przebieg następujący:

W niedzielę, przed wieczorem za parkiem Zygmuntowskim na Pradze, gdzie się znajduje plac zabaw ludowych, huśtawki i sala tańca, nad wieczorem kilku żołnierzy zorganizowało tańce na trawniku w pobliżu sali urządzonej w tym celu. — Do jednego z żołnierzy zwrócił się policjant, zrobiwszy im uwagę, że tańczyć należy w sali. Po krótkiej wymianie zdań, wynikła bójka pomiędzy żołnierzem i policjantem. Na pomoc pierwszemu nadbiegło kilku kolegów jego, uczestników zabawy.

Będący na posterunku starszy wywiadowca urzędu śledczego, Antoni Ciechanowski pośpieszył z pomocą policjantowi, lecz zwiększający się z każdą chwilą tłum, w którym przeważały męty społeczne z nad Wisły, złodzieje oraz jak twierdzi komisarz urzędu śledczego, komuniści po cywilnemu i przebrani za żołnierzy, rozbroili Ciechanowskiego, poczem pobili go kolbami i pokłuli bagnetami tak silnie, że wkrótce zmarł.

Następnie wszyscy uczestnicy zajścia podążyli na ul. Zygmuntowską w kierunku mostu Kierbedzia, rozbrajając napotykanych po drodze policjantów. Zatrzymywano nawet tramwaje i wyciągano jadących policjantów. Również wchodzono do mieszkań policjantów i zabierano rewolwery, bagnety i pałasze.

Podczas tych zajść ranni zostali funkcjonarjusze policji: Alfons Rzeszotarski, Stanisław Paradowski i Henryk Kordalski z 14 kom., Jan Urbański (12 kom.), Feliks Kolawiński (2 kom.) i Kazimierz Kucharski (24 kom.). Wszyscy znajdują się w szpitalu Przemienienia Pańskiego, ostatni policjant ciężko ranny.

Nadto podczas rozbrajania pobito policjantów Ludwika Pyzio (4 kom.) i Wacława Zochowskiego (24 kom.), którzy pełnili służbę w teatrze Praskim. — W chwili przybycia pociągu kolejki Jabł.-Wawerskiej, rozbrojono 6 policjantów, którzy przyjechali tym pociągiem.

Na wiadomość o rozbrajaniu i biciu policjantów, pierwsi przyjechali komisarze urzędu śledczego z wywiadowcami. Zajścia trwały od g. 8 m. 15 do 10 wiecz.

W związku z zajściami temi, wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje, że powołana została komisja śledcza, złożona z przedstawicieli ministerstwa sprawiedliwości, spraw wojskowych i spraw wewnętrznych.

Zadaniem komisji jest szybkie i gruntowne zbadanie przyczyn zajścia, aby drogą radykalnego ich usunięcia uniemożliwić na przyszłość powtarzanie się podobnych ekscesów. Komisja ma również ustalić kto i w jakich rozmiarach brał udział w zajściach.

Wiadomości bieżące.

Z Rady Miejskiej.

Posiedzenie wczorajsze Rady Miejskiej poświęcone było niemal całkowicie największej bolączce naszego miasta w chwili obecnej—aprowizacji.

Po przyznaniu subsydjum dla ochotniczej straży ogniowej w wysokości 180 tysięcy marek i uchwaleniu wniosku „Bundu" w sprawie obrony bezrobotnych przed eksmisjami, rozpoczęła się dyskusja nad interpelacją radn. Węgierskiego w sprawie niewydawania produktów na okres 103. W dyskusji tej ławnik Kaffanke atakował ministerstwo aprowizacji, a prezydent Rżewski mówił o przyczynach niedomagań naszej aprowizacji, przyczem w toku dalszych przemówień padły gorzkie zarzuty na politykę kordonową i separatyzm Poznańskiego. Po omówieniu kilku mniejszych spraw, i wybraniu komisji do budowy pomnika Kościuszki posiedzenie z powodu spóźnionej pory zamknięto.

Szczegółowe sprawozdanie podamy w numerze jutrzejszym.

Z wydziału szkolnictwa.

W sobotę pod przewodnictwem d-ra Kopcińskiego odbyło się posiedzenie wydziału-szkolnictwa. Odczytano memorjał zrzeszenia nauczycielstwa polskich szkół początkowych w sprawie podniesienia wynagrodzenia na utrzymanie czystości w szkołach, poczem postanowiono wystąpić do magistratu o uwzględnienie życzeń nauczycielstwa przy czytaniu budżetu na rok 1919—20. Do uczestniczenia w pracach komisji egzaminacyjnej, powołanej w celu poddania egzaminowi wychowańców trzeciego kursu seminarjum nauczycielskiego i eksternów, upoważniono d-ra Kopcińskiego, a w zastępstwie pp. Papisa i Kozanecką.

Do istniejącej przy gminie starozakonnych komisji egzaminacyjnej dla zakwalifikowania nauczycieli religji żydowskiej i języka hebrajskiego w żydowskich szkołach ludowych miejskich wydelegowano p. Jarbluma.

Zgłoszenia w kwestjach mieszkaniowych.

Miejscowy oddział urzędu walki z lichwą i spekulacją otrzymał polecenie od szefa urzędu w Warszawie, p. L. Ptaszyńskiego, iż jest prolongowane podanie zgłoszeń w kwestjach mieszkaniowych jak od właścicieli domów, tak i lokatorów do dnia 15 b. m.

Dzień znaczka na kolonje.

Sekcja kolonji letnich przy zarządzie koła opiekunów głównych urządza we środę dnia 4 czerwca dzień znaczka na kolonje letnie dla dzieci szkół ludowych. Kwestować będą dzieci szkolne.

Spodziewać się należy, że mieszkańcy miasta wezmą do serca niedolę naszych dzieci i nie poskąpią groszy na przysporzenie im powietrza i lepszego wiktu na lato.

O fotografje z obchodów.

Dowództwo okręgu generalnego prosi wszystkich zawodowych fotografów oraz amatorów, którzy dokonywują zdjęć podczas obchodów narodowych (np. 3 maja), oraz uroczystości wojskowych, aby zechcieli wszystkie zdjęcia w 2 egz. nadsyłać do D. O. G. (Al. Kościuszki 4) za zwrotem kosztów.

Łapownictwo.

We wsi Ludwików, gm. Bełdów w mieszkaniu Walentego Gozdziejewskiego wykryto potajemną gorzelnię. Podczas spisywania protokułu G. wręczył funkcjonarjuszowi policji 1,000 mk. tytułem łapówki. Aparaty skonfiskowano, łapówkę wręczono w komisarjacie.

Kary za sfałszowanie mleka.

Za sfałszowanie mleka skazani zostali w drodze administracyjnej: Henryk Kegler, mieszkaniec wsi Miliszki, gminy Nowosolna; Gustaw Burhard, mieszk. wsi Dolny Wiączyn, gm. Nowosolna; Cypra Carecka, mieszk. wsi Adamów, gm. Bełdów—po 70 mk. lub w razie niemożności zapłacenia po 10 dni aresztu i Gustaw Szmidt mieszk. wsi Andrzejów, gm. Nowosolna—na 50 mk. lub 5 dni aresztu.

Bezpłatne przedstawienie dla żołnierzy.

Dziś, we wtorek, dn. 3 b. m. odbędzie się w Teatrze Polskim bezpłatne przedstawienie dla żołnierzy. Odegraną będzie patryjotyczna sztuka na tle dziejów 1863 r. Fr. Dominika p. t. „W górę serca".

Napad bandycki. Rabunek. Ujęcie opryszków.

Przy ul. Konstantynowskiej nr. 38 na 3 piętrze w prawej oficynie zajmuje 2 pokoje z kuchnią kupiec Eljasz Liebkind z rodziną. Ubiegłej nocy dokonano na mieszkanie to napadu bandyckiego.

Liebkind opowiada, że pomiędzy 2 a 3 w nocy obudził się i ku wielkiemu swemu zdziwieniu ujrzał tuż przy łóżku jakiegoś człowieka z rewolwerem w ręku.

Drugi bandyta stał obok łóżka jego żony Anny.

Prócz dwóch wyżej wymienionych znajdował się w mieszkaniu jeszcze trzeci bandyta.

W kuchni spała służąca Frania Jedwab. Bandyta stojący przy łóżku Liebkinda zwrócił się do niego ze słowami: „dawaj 10.000, dawaj 30,000, jak dasz dobrowolnie dostaniesz połowę, a jak nie to cię zabijemy".

Liebkind sięgnął ręką pod poduszkę i wręczył bandycie portfel, w którym znajdowało się około 1200 mk. Bandyta nie kontentując się tą sumą, orzekł, iż ma on więcej pieniędzy i zwrócił się do żony Liebkinda. Wręczyła ona bandycie kosztowności, które miała pod poduszką wartości 25.000 mk. i 200 mk. gotówką.

Następnie bandyci zrabowali polisy ubezpieczeniowe tow. „Urbeine" na imię poszkodowanego, weksle na znaczną sumę, książeczkę b. Rosyjskiego banku państwa na sumę 500 rb., oraz różne dokumenty.

Po dokonaniu powyższego bandyci oświadczyli, iż będą szukać jeszcze w łóżkach i kazali Liebkindowi wstać z łóżka. Gdy Liebkind dostał się do okna powybijał szyby, wybiegł na balkon i wszczął alarm, rzucając garnki i wszystko co popadło pod ręką, by narobić jak najwięcej hałasu. Bandyci ratowali się ucieczką, zbiegli na podwórze, skąd po drabce dostali się na dach nowobudującej się fabryki i przedostali się na sąsiednie podwórze. Stróż domu nr. 42 przy tejże ulicy Jan Krysiak, który miał okno otwarte usłuszawszy alarm, począł wołać o pomoc. Ujrzał on 5—7 bandytów, którzy dali do niego strzał lecz chybili, poczem zbiegli. K. zapalił światło w podwórzu i bramie i zaalarmował policję stojącą na ulicy.

Bandytów ujęto w domu nr. 46 i odprowadzono do policji kryminalnej.

Gdzie się znajduje słonina amerykańska?

W mieszkaniu Franciszka Sztarka, zamieszkałego przy ul. Hrabiowskiej № 3, podczas rewizji policja wykryła 50 funtów słoniny amerykańskiej, skradzionej z rzeźni miejskiej.

Amatora słoniny osadzono pod kluczem.

Siły zbrojne obydwu Ukrain.

Jak odbywała się rekrutacja na Ukrainie? Korpusy kadrowe. — Nowatorstwa Petlury. — Armja galicyjska. — Jej podział. — Wojska pomocnicze. — Wady i niedostatki armji ruskiej w Galicji.

Nie ma się u nas pojęcia, w jaki to sposób tworzyła się armja ukraińska. To też, kiedy do rąk naszych dostały się pisma wojskowe rosyjskie, możemy naszkicować w grubszych zarysach sposób, w jaki powstał twór, zwany najfałszywiej armją ukraińską.

W listopadzie bowiem i w grudniu ub. r. batajony ukraińskie powstawały w sposób następujący:

Zjawiał się przedsiębiorca u władz wojskowych, oświadczając się z gorącem pragnieniem przelania krwi za Ukrainę. Takiemu przedsiębiorcy prędko wydawano dziesiątki tysięcy „a conto" i przedsiębiorca albo zbierał z ochotników bandę, lub coś w rodzaju oddziału wojsk. albo też poprostu powiększał swojem nazwiskiem spis osób, które miano pociągnąć do odpowiedzialności za sprzeniewierzenie pieniędzy skarbowych.

Miała dalej Ukraina t. zw. korpusy kadrowe w liczbie ośmiu. Składały się one tylko ze sztabów kadrowych, grupy dowódców i niewielkiej liczby żołnierzy. Te kadrowe korpusy miano skompletować nowobrańcami. Ale Ukraina dzięki przyrodzonemu swemu lenistwu tak długo zwlekała z rekrutacją, że przeprowadzono ją wówczas, kiedy stracono całe terytorjum na lewym brzegu Dniepru i prawie połowę terytorjum na prawym brzegu Dniepru. Co więcej, nowobrańców rozpuszczano natychmiast do domów dla braku kwater, tak, że tylko grupa wojsk (północna) atamana Oskilki, zdołała utrzymać około siedmiu tysięcy młodych żołnierzy.

Kadry wszystkich ośmiu korpusów częścią wyginęły podczas cofania się, częścią weszły w skład armji czynnej. Wobec niemożliwości prowadzenia wojny z bolszewikami i polakami zapomocą oddziałów wojsk utworzonych przypadkowo, postanowiono utworzyć t. zw. korpusy aktywne. Ale skończyło się tylko na postanowieniu, gdyż zdołano stworzyć jedynie dwa korpusy takie (IX i X), reszta zaś pozostawała na papierze.

Ponadto rząd Petlury zdołał jeszcze okazać swoje zdolności organizatorskie na polu wojskowem i wydał polecenie przebudowy armji wedle nowego systemu: Miano przerobić dywizje na t. zw. „Komi", a korpusy znieść całkowicie. To przedsięwzięcie pozostało literalnie na papierze.

Wszystko to tyczy się specjalnie Ukrainy, podczas gdy w Galicji sprawa ta miała się znacznie lepiej, bo zdołano tam stworzyć regularne, dość silne oddziały wojskowe. W chwili decydującej kontrofenzywy polskiej na linji Włodzimierz Wołyński-Kowel, składa się armja ukraińska z następujących oddziałów:

Na czele armji stoi główny ataman Petlura. Następnie, również na czele armji stał t. zw. „nakazny ataman" Osieckij. Miał on pod sobą sztab armji czynnej. Naczelnikiem sztabu jest galicjanin, młody oficer austrjacki bez wyższego wykształcenia wojskowego Melnyk. Szefem kwatermistrzostwa jest galicjanin Durbak. Skład wojskowy jest następujący: Armja galicyjska atamana Omeljanowicza Pawienka. W skład jej wchodziło 40 tysięcy ludzi z wystarczającą ilością artylerji, ale z małą liczbą konnicy i różnych formacji technicznych. Armja powyższa odczuwała niedostatek w korpusie oficerskim, brakło jej specjalistów, np. artylerzystów, inżynierów, a ponadto odczuwała wielki brak środków żywności.

Cała galicyjska armja zajęta była w zupełności walką z Polską, a głównym celem, jaki sobie wytknęła, było opanowanie Lwowa.

Północna grupa atamana Żelichowskiego, miała jako naczelnika rosyjskiego generalnego sztabu generała Protozanowa. Składa się ona: z IX korpusu aktywnego, pod dowództwem generała rosyjskiego Jaroszewicza (dywizja 17 i 18), 19-tej dywizji (resztki X korpusu) pod wodzą pułk. Suprunienko, jednej dywizji pułk. Nikonowa, pułku galicyjskiego im. atamana Oskilki, 2-go pułku strzelców, 10-go pułku lipowieckiego, 5-ej dywizji kawalerji, rosyjskiego oddziału tulskiego składającego się z trzech gatunków broni 17 i 18 brygady artylerji), oraz wojsk technicznych, włączając w to aeroplany. Grupa ta liczyła około 20 tysięcy ludzi ogółem, ale w ostatnich czasach linjowego wojska miała zaledwie około 8,000.

Grupa północna miała za cel walkę z bolszewikami i ona to zdobyła w lutym Sarny, w marcu Korosteń i Możyr, a podczas marszu na Kijów oddziały przednie tej grupy znajdowały się już pod Bordzionkowem (45 w. od Kijowa) i zajmowały Kortyszew na drodze wiodącej z Żytomierza do Kijowa.

Grupa chełmska — atamana Osieckiego. Naczelnikiem sztabu tej grupy był generał sztabu rosyjskiego, Januszewski. Sztab był w Łucku. Grupa ta składała się: z 1 i 2 dywizji strzeleckich, 1 wołyńskiego pułku, 5-go pułku krzemienieckiego, oraz innych drobnych oddziałów. Artylerji w tej grupie mało, konnicy prawie brak zupełny. Zadaniem jej była walka z Polską — opanowanie Kowla i Włodzimierza Wołyńskiego. Ogółem liczyła ona 6000 ludzi, z tego około 4000 żołnierzy bojowych.

Korpus strzelców siczowych atamana Konowalca (galicjanina), z miejscem pobytu

sztabu w Szepietówce. Korpus powyższy składał się z galicjan. On to w marcu starał się z takim uporem zająć Berdyczów i podczas tego rozlazł się, składała się z około 6000 ludzi, w czem żołnierza linjowego 3000.

Korpus kolejowy zupełnie zdezorganizowany. Skład jego wynosił około 3000 ludzi, a główna kwatera znajdowała się w Dubnie.

Brygada zaporozka była również zupełnie zdezorganizowana i liczyła około 2000 ludzi (Szepetówka). Pułk huculski znajdujący się na urlopie w Galicji liczył około 9 tys. ludzi. Resztki dawnego południowo-wschodniego frontu liczyły ogółem 12 tysięcy ludzi w okolicach Radziwiłłów-Brodów.

Oto już wszystko czem rozporządzała armja ukraińska. Wszystkie te oddziały były niedostatecznie zorganizowane, źle zaopatrzone, cierpią na brak koni, paszy i żywności. Skutkiem popełnianych ciągle rabunków straciła armja ukraińska w zupełności sympatję ludności. Również lud ruski nie chciał dawać rekruta, a dezerterów z armji ukrywała ludność wiejska u siebie.

Wreszcie sekretarjat rządu ukraińskiego w Stanisławowie, rozporządzał około 80 tys. żołnierza galicyjskiego, który był bardzo mało wyćwiczony i dlatego musiał ponosić klęski w boju z doświadczoną, karną i bitną armją Rzeczypospolitej polskiej.

Ciągnienie Loterji R. G. O.

Wczoraj, w pierwszym dniu ciągnienia 5-ej klasy, padły następujące większe wygrane:

Mk. 8000 № 25773.

Mk. 5000 № 22617.

Mk. 1500 №№: 27136 31491 40293 40512.

Mk. 1000 №№: 1347 4034 4913 6337 7478 8704 18195 26573 29139 32208 33810 35080 40338 41547 49076.

Mk. 800 №№: 2386 6651 7203 7415 7864 10999 11813 12237 12718 16086 16245 17»18 20529 21421 21877 24708 25049 25947 26223 26657 28106 32088 35613 36098 36648 40308 42471 42703 43592 49692.

Giełda warszawska.

Dnia 3 czerwca.

Giełda miała przebieg naogół ożywiony. Rosyjska waluta mocna, korony słabiej.

6 proc. Obl. m. Warsz.—197.

5% Obl. m. Warszawy—201.25—201.25

4 i pół pr. Listy Ziem. A i B. — 200. 205.25

4 proc. Listy Ziem. — 180 — 180.50.

5 proc. listy m. Warszawy — 202 — 202.50.

Franki — 245.50—244.50.

Funty — 71.25 — 70.50

Dolary —

Ruble carskie: 118.50 — 118.75

Ruble carskie: 176.75 — 118.

Ruble dumskie — 68

Korony — 52.90 — 52.60.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Piątkowski (Sienkiewicza 31) obwieszcza, że wyznaczone zostały sprzedaże różnych ruchomości, a mianowicie:

na 11 czerwca 1919 r. przy ul. Solnej № 11 u Zacharjasza i Mojsze-Hersza Rywalskich, meble i in. ocenione na 630 mk.

przy ul. Młynarskiej № 17 u Łazara i Gitli małż. Nejman, meble ocenione na 655 mk.

na 13 czerwca 19 r. przy ul. Wschodniej 14 u Szlamy i Rywki małż. Kon, meble ocenione na 380 rb.

przy ul. Aleksandryjskiej 18 u Szmula-Zawela Lutrawskiego, meble ocenione na 320 rb.

na 20 czerwca 19 r. przy ul. Nowomiejskiej 22 u Abrama Gnatka, meble i koronki ocenione na 500 mk.

na 24 czerwca 19 r. przy ul. Północnej 20 u Hindy Kohn, meble i in. ocenione na 400 rb.

Komornik S. Piątkowski.

Łódź, 31 maja 19.

Casino

HENNY PORTEN ŻYJE!

Wydostała się z rąk monachijskich bolszewików i ukazuje się codziennie w ostatniej swej kreacji na ekranie teatru naszego w przepięknej farsie w 6 aktach p. t.

„JEJ SPORT".

Początek przedstawień codziennie o 4.30. Początek przedstawień codziennie o 4.30.

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiam Sz. Klijentelę, iż mój skład znajduje się obecnie na ulicy

CEGIELNIANEJ nr. 27, front.

Posiadam wielki wybór znanych szali szpilkowych systemu „toruten" własnej fabrykacji, jak również letnich i zimowych szali i towarów manufakturnych.

888-2 Z poważaniem **A. SZPILKA.**

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi poszukuje lekarza na stanowisko referenta do spraw sanitarnych i ogólno-lekarskich przy Wydziale Zdrowotności Publicznej. — Pensja mk. 1.400.— miesięcznie za całodzienną pracę.

Zgłoszenia piśmienne przyjmuje biuro Wydziału Zdrowotności Publicznej, Nowy Rynek № 14, pokój № 4-5, do dnia 10 czerwca r. b.

Magistrat.

Dr. Z. Mierzyński

Choroby wewnętrzne i weneryczne

Krótka № 4.

Godziny przyjęć od 5 do 7 w. (prócz niedziel i świąt). 990—

Precz z Paskarstwem!

Za 7 mk. najtrwalsza, nieprzemakalna skóra imitac. zeluje PODZELOWNIA „ERFAG", Piotrkowska 175, Filja u Grabowieckiego, Piotrkowska 59. 137

Dr. med.

Szarlota EIGER

Akuszerja i chor. kobiece.

Długa nr. 46 (róg Zielonej).

Godz. przyjęć od 4 — 6 po poł. 844—15

Choroby skórne i weneryczne

Dr. LITTAUER

Cegielniana 6.

Od 8—9 rano i od 3—6 po poł. 396—15

Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu i nosa, gardła — i chirurgja. —

Piotrkowska Nr. 118, do 10 i pół rano i od 4 — 6 p. p. 71917—

Maszyny do pisania

nowe i używane. Taśmy, kalki, **stoliki** do maszyn.

Warsztat reparacyjny.

Nauka PISANIA na maszynach.

A. CHASINS, Łódź, Wólczańska № 37. (róg Benedykta). 858—6

Ważne dla pań. Firanki, hafty koronki, kloszowe walansjony oraz wyroby przemysłu Ludowego tanio gdyż w prywatnem mieszkaniu poleca W. Bogucka, ul. Kilińskiego nr. 102 m. 4. 832—8

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. A. A. Kupuję wózki sportowe, dziecinne oraz wszelką bieliznę. Płacę najwyższe ceny. Sklep Komisowy Wł. Wojciechowicza, Piotrkowska 160, róg Głównej. 674—3

A. A. Meble z kilku pokoji wyprzedam tanio. — Garnitur salonowy, drugi gabinetowy, tremo, kredens, stół, krzesła, łóżka, szafy, otomanę, leżankę, umywalnię, portjery pluszowe, gramofon. Piotrkowska 261 m. 4, front. 812—3

A. Angielskiego, francuskiego, niemieckiego mogę udzielać za utrzymanie w miejscow. leczniczej podczas wakacji. Oferty „Cudzoziemka" w „Głosie". 736—3

A. Meble z kilku pokoi, kasę ogniotrwałą sprzedam. Piotrkowska 189, m. 9. 783—3

A. Garnitur męski czarny sprzedam. Piotrkowska № 189, m. 9. 784—3

A. Meble sprzedaję: szafy, łóżka, kredensy, otomany, garnitur cały, lodownie, pianino, Piotrkowska 108, Przeździecki. 852—3

A. Meble wyprzedam zaraz tanio: łóżka, materace, szafy, stół, krzesła, otomana, bieliźniarkę, lustra, biurko, łóżeczko, etażerkę, słupki, wieszak, szafki nocne, komodę. Piotrkowska 228—3, I piętro, front. 884—10

Ajent do sprzedaży artykułów sklepowych codziennej potrzeby—poszukiwany. Skwerowa 13, m. 23. 391—5

Do wynajęcia letnie mieszkania w Bolesławowie, stacja Andrzejów. Wiadomość na miejscu lub w Łodzi, ul. Południowa 44, w biurze. 657—3

Buchalter-korespondent, władający językami: polskim, francuskim, angielskim, niemieckim i rosyjskim—poszukuje stałego zajęcia, ewent. na godziny. Długoletnia praktyka. Łask. oferty pod „R. O. M." w „Głosie". 754—3

Chiromantka studjowała w Paryżu, odgaduje procesy, kradzieże, zdolności, obroty handlowe, choroby i miłość. Juljusza 18, m. 46, prawa oficyna, II p. 842—10

Do sprzedania stół dębowy na 24 osoby i orkiestrjon marki „Poliphon". Oferty w admin. „Głosu" pod „Sprzedaż". 874—2

Do sprzedania resorka, wóz i gazowy piec do kąpania (używany). Wiadomość w Rudzie Pabjanickiej, — Lekarz-Dentysta Saurer. 863—2

Do sprzedania wille z ogrodami i lasami. — Gospodarki wiejskie 1, 4, 5, 8-morgowe w Rudzie Pabjanickiej. Ceny przystępne. Wiadomość na miejscu u pani Wasilewskiej, przy kościołku. Zastać można od od 8—2 pp. 872—1

Do wynajęcia pokój umeblowany z elektr. światłem. Główna 62. m. 47. 807—2

Dobra okazja. Z powodu wojskowości, jest do sprzedania mleczarnia-jadłodajnia za przystępną cenę. Cegielniana 64. 891—1

Duży pokój umeblowany (z biurkiem) od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Sienkiewicza, front, II-gie piętro, prawa strona. 813—2

Jest do wydzierżawienia ogród owocowy około 400 drzew urodzajnych na folwarku państwowym Gałkówek. Zgłoszenia piśmienne z podaniem warunków należy składać do administracji folwarku Gałkówek, 3 km. od stacji Gałkówek. Tamże około 150 litrów mleka dziennie z dostawą do kolei. 778—2

Jeden lub dwa piękne, umeblowane pokoje przy inteligentnej izraelickiej rodzinie do wynajęcia. Piotrkowska 145, m. 34. 893—1

Kupuję wszelką używaną garderobę, meble, bieliznę i najróżniejsze domowe ruchomości. — Płacę najlepsze ceny. Weinreich, Benedykta № 19 (róg Długiej) front, sklep. 799-12

Kasa ogniotrwała do sprzedania. St. Zarzewska № 40, m. 15, I-sze piętro, lewa oficyna. Obejrzeć można od 11 do 1 i pół w południe. 761—3

Manicure podług najnowszego systemu po powrocie z Moskwy. Zawadzka 24, front, I piętro, m. 6. 704—3

Meble sprzedaję, sypialnię, stół kuchenny, kanapkę. Gubernatorska № 19, m. 19, II-ie piętro. 695—3

Od zaraz do wynajęcia przy ul Wólczańskiej 228, 5 pokoi o 16 oknach, z placem, na szkołę ludową, oraz lokal dla fryzjera. Wiadomość ul. Piotrkowska 275, u gospodarza. 729—3

Poszukuję od 1 lipca 4—5 pokoji z wygodami w śródmieściu. Władysław Rychter, Widzewska 136. 795—3

Potrzebni są wykwalifikowani i doświadczeni nauczyciele (-ki) do wykładu literatury i historji Polski, literatury niemieckiej, fizyki, rysunków oraz gimnastyki rytmicznej. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja 8-kl. gimnazjum żeńskiego B. Jesuńskiej-Zeligmanowej, Południowa № 18, od 1—3 i od 5—7 po poł. 887—3

Potrzebne od 1 lipca 2 pokoje przyzwoicie umeblowane, z elektrycznością i usługą. Oferty sub. „M. D." 823—2

Psa rasowego z wilków, policyjnego, młodego, może być nawet sześciotygodniowy, kupię. Oferty z podaniem ceny: Opatówek, Stacja kolei powiatowej. 647—3

Poszukuję posady zarządzającego domem. Oferty w „Głosie" pod J. T. 290—5

Pomocnik geometry potrzebny do geometry K. Jasińskiego, ul. Radwańska 3. 709—3

Poszukuję umeblowanego mieszkania 2—3 pokoi od 1-go lipca. Oferty w „Głosie" pod „Umeblowany". 770—2

Pokój umeblowany z elektrycznem oświetleniem do wynajęcia. Wiadomość: Piotrkowska 117, prawa oficyna, III wejście, parter. 873—2

Rękawiczkę jedwabną, czarną zgubiono. Zwrócić za nagrodą: Przejazd 40, III piętro na lewo. 853—1

Retuszerka poszukuje posady. Wiadomość w administr. „Głosu" pod lit. „A. Z." 861—2

Skrzypce, cytra koncertowa i gitara do sprzedania. Długa 12, m. 13. 848—1

Sklep kolonialny i z pozwoleniem na papierosy, w dobrym punkcie, z elektrycznem oświetleniem, jest zaraz do sprzedania. Obrót tygodniowy 3.000 marek. Kilińskiego (Widzewska) № 78. 862—4

Skradziono paszport i bilet wojskowy, wydane w pow. Brzezińskim, na imię Jana Długosza. 845—3

Skradziono paszport, wydany w Łodzi na imię Mendla Koplewicza. 710—3

Sklep kolonjalno-spożywczy zaraz do sprzedania, solidnie urządzony. Nawrot 53, (róg Juljusza). 718—3

Urządzenie sklepu kolonjalnego i piwiarni jest razem lub oddzielnie do sprzedania, ul. Kilińskiego 195 u gospodarza. 722—3

Umeblowany pokój z elektrycznością do wynajęcia. Piotrkowska 175, m. 9. 771—3

Studentka II-go kursu fizyko-matematyki, abiturjentka szkoły polskiej, udziela lekcji. Cegielniana 6, m. 7, Bestermanówna. 876—2

Zakład Rysowniczy i Pracownia Haftów Marka Joskowicza, Piotrkowska № 28, poleca największy wybór wzorów nowoczesnych i monogramów do haftu. Wszelkie roboty w zakres rysunków wchodzące wykonywa się gustownie i starannie. 653—5

Zgubiono paszport, wydany w Białej, gub. siedleckiej na imię Abrama Lezersona. 702—3

Zgubiono paszport, wydany w Głownie na imię Mordki Rotkopfa. 706—3

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Michała Zundelewicza. 768—3

Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na imię Szperlinga Lipmana, na 7 osób. 392—1

Zgubiono paszport, wydany w Łodzi, na imię Szaji Niessenbauma. 880—3

Zgubiono paszport, wydany w Łęczycy, na imię Lajba Lenczewskiego. 889—3

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Jakóba Feldmana. 816-3

Zgubiono paszport niemiecki na imię Zachary Pregel, wydany w Mińsku. 833-3

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Jakóba Lernera. 693—2

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Izaaka Zdrojewicza. 694—3

Zgubiono portfel z 12 markami paszportem na imię Szymona Berlinera, ul. Kilińskiego 120. 777—3

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach, na imię Stanisława Maciaszka. 672—2

Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na imię Szyi Landaua, na 8 osób. 859—1

Zgubiono kartę węglową, wydaną na imię Katarzyny Mierczyńskiej. 849—1

Zgubiono kartę węglową, wydaną na imię Judki Weinsgstera. 850—1

Zgubiono kartę węglową, wydaną za № 25730, na imię Oskara Kirchofa. 839—1

Zgubiono paszport, wydany w pow. Łowickim, gub. Warszawskiej, we wsi Sobota, na imię Naftala Singera. 649—3

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Leiba Weinmana. 844—3

Zgubiono paszport, wydany w Warszawie, na imię Heli Tenigstein. 946—1

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach, na imię Mendla Kamelgarna. 851—1

Zgubiono kartę węglową, na imię Juljanny Ciepłowskiej. 865—1

Zgubiono kartę węglową, na imię Michała Wojtczaka. 860—1

Zgubiono legitymację, wydaną przez Skład główny Warszt. Repar. M. P. i T. Niciarnia — Widzew, na imię Eugenjusza Sokołowskiego. 867—1

Zgubiono legitymację chlebową, na imię Leona Herceberga, na 5 osób. 878—1

Zgubiono portfel, zawierający: pieniądze i paszport wyd. przez b. Komendę Obwodową w Piotrkowie, na imię Markusa Weissa. Łaskawy znalazca proszony o zwrot zguby pod adresem: M. Jakubowicz. (Gostynin-Liejkan). 875—2

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Marjanny Gulcem, oraz legitymację chlebową. 671—2

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.